

Kurjer Częstochowski

1918.

1919.



Święto Wyzwolenia.

Skończyła się nasza „próba grobu“.

Polska, przykuta łańcuchami do tronów trzech despotycznych mocarzy zrzuciła wreszcie i zniweczyła przytłaczające ją jarzmo... Polska przestała być „tańczącym niewolnikiem“.

Prawo potrójnego rozbioru, sankcjonowane wolą carów i królewów, przestało obowiązywać.

Runął gmach militarystyki germańskiej, którego twórcą—Fryderyk Wielki wybitnym przedstawi cięciem „żelazny kanclerz“ — Bismarck, a najwybitniejszym szermierzem król Wilhelm II krwa wy.

Runął carat bizantyjski, którego cechą najznamienniejszą było ujarzmianie innych narodów, rzekomo słabszych.

Runął tron Habsburgów, usiłujący skupić wokół siebie dla celów egoistycznych różnolity, jaśkrawy zlepek narodów, różniących się charakterem i tradycją.

I w tych zmienionych warunkach na gruzach powalonych kolosów, a dzięki pomocy i zwycięstwu zupełnemu wielkiej koalicji, dzięki woli nieugiętej całego Narodu do bytu niepodległego, dzięki czynowi zbrojnemu i entuzjazmowi młodzi polskiej—Polska została wyzwolona.

Lecz dziś, gdy stoimy wobec faktu Wyzwolenia, winniśmy spojrzeć w oblicze prawdziwego życia.

Polskę podźwigniemy tylko uczciwą, bezustanną, wyteżoną pracą...

Kanclerz czerwonej Rzeszy niemieckiej powiedział w swej mowie, iż Niemcy zostały wprawdzie zniszczone, jednakże produkcja z każdym dniem wzrasta, a

ochota do pracy w Niemczech wzrasta się.

Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, słusznie twierdzi również że teraz nastąpi wyścig pracy, a kto w wyścigu tym zwycięży—będzie główną rolę w świecie odgrywał.

Przeto w dniu święta Wyzwolenia—przypominając sobie zasługi tych, którzy zwyciężyli naszych wielkich patriotów: Józefa Piłsudskiego, Ignacego Paderewskiego, Romana Dmowskiego, znakomych wodzów—Hallera, Dowbora-Muśnickiego i innych, ślubujemy

sobie jednocześnie wszyscy, że nieustanną pracą zdobędziemy należne nam stanowisko—pośród Narodów wolnych i wielkich.

HASŁO.

Baczność! — Na straży w dzień czy w noc

Trwaj póki tchu ci starcza.

Niech w żyłach krzepnie żywa moc Rycerskiej sławy tarcza.

A gdy do boju zagra róg,

Czy śmierć ma być, czy bliźna,

Okrzyknij tak, aż zdrzy wróg:

„Bóg, Wolność i Ojczyzna!“

Baczność! — W szeregu twardo stój,

Jak glaz bądź nieugięty,

Czy głód, czy ból, czy chłód, czy snój,

Jeśli dla Polski — święty.

Niech walkę wzmacna męski trud,

Hart ducha i tężyzna,

Kiedy rozebrzmi, tak, jak wpród!

„Bóg, Wolność i Ojczyzna!“

Baczność! — Zwycięski ma być czyn,

A Polsce wieczna chwała,

Boś miłujący Matkę syn,

Co z grobu smartwychostał.

A wiec dopóki młodych sił,

Nim sprószy włos siwizna,

Stwierdź, iżes jedno hasło czcił:

„Bóg, Wolność i Ojczyzna!“

Remigjusz Kwiatkowski.



Józef Piłsudski

Naczelnik Państwa. Wódz i twórca bohaterkiej armji.

Historyczny dzień 11 listopada roku 1918 w Częstochowie.

Kolejarzom polskim cześć!

Upływa rok od chwili, kiedy koleje polskie przeszły z drapieżnych rąk ciemiężców w niepodzielne posiadanie władz polskich.

W tym to znamienym dniu nie mał pierwszy na stanowisku swym stanął kolejarz polski. Z zapałem iście młodzieńczym ochoczo i nieustraszenie — jał się pracy kolejarz polski, aby godnie, nie dla obcych wyzyskiwaczy, lecz dla kraju rodzimego spełnić swój obywatelski i patriotyczny obowiązek. Przeszło bezpowrotnie męczące jarzmo przeszłości, w gruzach spoczywały już wraże moce, z których jedna rusyfikowała nas, inna usiłowała spacyfikować, zgermanizować, sprusaczyć naszego ducha narodowego.

Teraz kolejarz polski jeden miał tylko cel: uruchomienie dróg żelaznych, które jak słusznie był się wyraził jeden z angielskich mężów stanu, są tymi krwionosnymi dla każdego kraju arterjami: bez których zamiera wszelkie życie gospodarcze i rozwój społeczeństwa.

Kolejarz polski pojął znakomicie, jaka mu misja w tej chwili dziejowej przypadła i, podkreślić to należy, spełnił tę misję godnie i uciechliwie.

W chwili, gdy z dworca W.W. w Częstochowie ruszała pierwsza lokomotywa w kierunku stolicy Rzeczypospolitej, gdy wesoły świst parowozu rozległ się stokrotnem echem w przestworzu, gdy narodowe polskie sztandary zało potały pod sklepieniem dworca częstochowskiego — w osobiwej tej a przełomowej chwili widział każdy, że niema już powrotu do smutnej przeszłości i, że kolej polska, stając się nareszcie niepodzielnym skarbem narodu, stanie się również jedną z głównych ości naszego bytu niepodległego.

W uroczystym przeto dniu kolejarzy, poczuwamy się do obowiązku dać wyraz uznania naszego kolejarzom polskim, którzy w chwilach dziejowego przełomu, mimo tysiącznych przeszkód, godnie spełnili swój obowiązek i czynem dowiedli, że szczerze miłują Ojczyznę.

Kolejarzom polskim wraz najserdeczniejszymi życzeniami pracy pomyślnej dla kraju — cześć!!!

—(o)—

Obrona Narodowa w Częstochowie.

Już na dwa tygodnie przed wypędzeniem grabieżców w piketach z Częstochowy, grono osób w Stow. Kupców polskich, przewidując, że nie obejdzie się bez zbrojnego starcia z okupantami postanowiło utworzyć organizację, która by w odpowiedniej chwili mogła przedsięwziąć odpowiednie kroki.

Aby zaangażować większą ilość ludzi do współpracy, porozumiano się z Tow. „Sokół”, które zgodziło się przyjąć udział w organizacji. Organizacja nosiła nazwę

„Obrona Narodowa“.

Organizatorzy jej zaznaczali, że służyc ma ona nie żadnej partji, lecz całemu narodowi.

Cwiczenia odbywały się w koszarach p. Bogusławskiego na Zaciszu pod kierunkiem oficerów pierwszego korpusu gen. Dowbora-Muśnickiego.

Utworzono

sztab Obrony Narodowej,

na czele którego stanął początkowo rotmistrz Barylski, który przeniesiony do jednego z pułków poza Częstochową, przekazał dowództwo ppor. Seifridowi.

W dniu krytycznym

ppor. Seifrid objął komendę nad organizującymi się żołnierzami Dowbora-Muśnickiego, a dowództwo wojskowe nad Obr. Nar. ppor. Stanisław Starczewski

członkowie sztabu:

Bol. Ryłski, Janusz Oczko, Walenty Miłaczewski, Konstanty Chądziński, E. Odyniec, Leon Jarosz, Jan Kanczewski, E. Chądziński i Julian Lewandowski.

Około godz. 3 pop. w dniu 11 listopada 1918 roku sztab Obr. Nar. został zaalarmowany pierwszymi oznakami

w gmachu gimnazjum p. W. Chrzanowskiej,

licząc na to, że broń zabierzemy niemcom.

O godz. 6 i pół wieczorem 2 kompanje młodzieży, liczące

około 200 ludzi bez broni,

a pierwsze szeregi jedynie z drewnianymi karabinami przedelfowały przez miasto, obsadzając Magistrat, rozbroiwszy dwóch wartowników, co dało zdobyc 2-eh karabinów.

W tym czasie

prusacy rozpoczęli strzelaninę na mieście „na postrach”. Sytuacja Obrony Narod. była krytyczną. Ludzie byli bezbroni, narażeni i na atak niemców. Korzystając z informacji wzięto z jednego z mieszkań prywatnych

kilkanaście karabinów, lecz bez naboju.

Utrzymując łączność z Biurem Legjonów w Alei III, otrzymano wezwanie, aby posłać ludzi celem obsadzenia posterunków, gdyż załoga tamtejsza składała się zaledwie z kilku ludzi.

Widząc, co się dzieje

niemcy zaczęli gromadzić się



Ignacy Paderewski

Prezydent Rady Ministrów.

przygotowania niemców do opuszczenia miasta.

Zebrano się niezwłocznie na naradę. Będąc poinformowanym, że niemcy zamierzają wywieźć z Częstochowy wszystkie przedmioty wartościowe, nie wyłączając aparatów telefonicznych itp., sztab postanowił

za wszelką cenę przeciwdziałać.

Trudności były ba duże.

Chociaż już poprzednio zebrano większe sumy pieniędzy od obywateli miejscowych na kupno broni i poczyniono zamówienia, gdzie należało

by otrzymać karabiny zwykłe i maszynowe,

to jednak do dnia 11 listopada udało się sprowadzić jedynie kilka zwykłych rewolwerów.

Jednakże czasu nie było ani chwili do stracenia. Naznaczono zbiórke Obrony Narodowej na godz. 6 i pół.

przed kasynem oficerskim w domu w Alei III nr. 54 z bronią i taborem, nie przepuszczając przytem przechodni.

Pierwszy posterunek, wysłany do obsadzenia więzienia przy ul. Pięknej został przywitany salwą karabinową i

wówczas padła pierwsza ofiara ś.p. Zagórski.

Nie mając broni wydano rozkaz, aby większych sił niemieckich nie zaczepiano, natomiast

pojedyncze warty nakazano rozbrajać,

a broń przynosić do Magistratu. Zanim tą drogą zdobyto broń, należało obsadzić posterunki, zajmowane dotychczas przez niemców. Dawano więc karabiny bez naboju kilku ludziom i w ten sposób zajęto pierwsze pozycje jak: poczta, powiat, dom W. Księcia. Gdy otrzymaliśmy karabiny,

niemcy przestali być panami sytuacji i łatwiej już poszło zdobycie amunicji.

Prusacy widząc zdecydowaną postawę ludności Częstochowy w większości wypadków nie stawiali oporu. Jedynie w fabryce Peltzerów prusacy bronili się długo, mając zapas granatów ręcznych

i poddali się dopiero nad ranem.

Nad ranem do Magistratu przybyli przedstawiciele P. O. W. i po naradzie z Obroną Narodową uchwalono, iż posterunki zajęte przez jednym nie będą atakowane przez drugich, a nawet niektóre ustąpiono P. O. W.

We wtorek dnia 12 listopada

Częstochowa była już całkowicie w naszych rękach.

Około godziny 10 rano w dniu tym eskortowani przez żołnierzy naszych w stronę dworca

podążyli ostatni z okupantów.

Widziało się wśród nich mundury wyższych wojskowych i urzędników grabieżców z powiatu i innych urzędów.

Na szczególne wyróżnienie w pełnieniu służby w Obronie Narodowej o chłodzie i głodzie, bez przerwy 48 godzin we dnie i w nocy, z narażeniem własnego życia zasługują: Drużyna skautów, pod dowództwem Wiesława Krakowickiego, liczni uczniowie klas starszych szkół średnich, a w szczególności pp. Trawiński, Urbański, St. Figlarczyk, St. Szczepański, Zdzisław Sakowski.

Ofiarą gorliwego pełnienia obowiązków członka Obr. Nar. ponad siły był ś. p. Lipiński, który wskutek przeziębienia zmarł w dni kilka.

Wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z bronią padł w Magistracie ś. p. Spinger.

W dalszym ciągu na wyróżnienie zasłużyli sobie art. malarz p. Barański.

Dowódcy wojskowemu Obrony Narodowej p. Stanisławowi Starczewskiemu należy się ogólna wdzięczność.

W chwili tej trudno pominać milczeniem i zasług jakie położyli wówczas dla miasta dr. Józef Marczewski, prezydent m. Częstochowy, obecny prezydent p. A. Bandtkie-Steżyński i wiceprezydent p. A. Januszewski.

Konstanty Chądziński

Członek Sztabu b. Obr. Narodowej.

Częstochowska Straż Ogniowa w dn. 11 listopada

Na początku października 1918 roku w Magistracie miasta Częstochowy pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Józefa Marczewskiego, w obecności przedstawicieli wojsk polskich, rotmistrza Barylskiego, odbyły się narady delegatów różnych stowarzyszeń i korporacji miejscowych w sprawie zorganizowania Straży Obywatelskiej, mającej czuwać nad bezpieczeństwem publicznym w mieście po przewidywanym ustąpieniu z niego okupantów. Wybrano komisję w osobach pp. podrotmistrza Barylskiego, E. Brühla, A. Plebanka, Wareskiego, J. Szmertda i J. Olewińskiego, której polecono zająć się zorganizowaniem Straży bezpieczeństwa. W skład Straży obywatelskiej włączono przedewszystkiem miejscową Straż ogniową ochotniczą, jako pogotowie o mocnej organizacji, karnej i rutynowanej. Na komendanta Straży obywatelskiej powołano p. Edwarda Brühla, a na zastępcę Adama Plebanka. Projekt organizacji Straży obywatelskiej, przepisy zasadnicze i regulamin dla członków Straży obywatelskiej wypracował Sztab Straży ogniowej, tudzież dokonał podziału miasta na okręgi. Po zaakceptowaniu projektu przez prezydenta miasta dr. J. Marczewskiego i zatwierdzeniu takowego przez komisję, zwołane zostało w dniu 6 listopada 1918 r. do sali Straży ogniowej zebranie miejscowych obywateli, na którym pod przewodnictwem pułkownika wojsk polskich p. Jastrzębskiego odebrano zapisy i przyrzeczenia od kandydatów i sformułowano listę członków Straży obywatelskiej. Na kierowników okręgów wybrano pp. Feliksa Eberta, Ludwika Morawskiego, Teodora Dużyńskiego, Piotra Chochola, Ignacego



Roman Dmowski,

Przedstawiciel Polski na kongresie pokojowym.

W chwili, gdy święcimy pierwszą rocznicę wyzwolenia Polski, poświęcamy nasze skromne słowa najgłębszego szacunku mężowi, któremu Ojczyzna nasza zawdzięczać wina, że w chwili, gdy runęła potęga germańska, Polska znalazła się wśród narodów zwyciężczych.

Cale życie tego najwybitniejszego polityka polskiego, którego za niepośpolitego męża stanu uznali i dla którego szacunek mają wszyscy obcy, a któremu kamienie rzucają pod nogi wróg wie Polski silnej, jest jednym nieprzerwanym pasmem zmagania się o stwierdzenie Niepodległego Bytu Polski Zjednoczonej.

Roman Dmowski, autor proroczej książki, wydanej w roku 1908 a. noszącej tytuł „Niemcy, Rosja i kwestja polska”, w której przeniknął duchem swym i myślą wypadki wojny europejskiej, jest twórcą kierunku politycznego, który skupia dziś wokół siebie olbrzymią część naszego społeczeństwa.

Prezes Komitetu Narodowego w Paryżu prowadził od początku swej działalności zdecydowaną politykę a tytułem niemiecką, ostrzegając nas przed groźbami niebezpieczeństwami, stworzył armję Polską, która przybyła do kraju pod wodzą gen. Hallera jest przedstawicielem Polski na kongresie pokojowym.

Dziś, z inicjatywy Wielkopolski, Narod nasz pragnie uczcić niewybitnego zasług Romana Dmowskiego, tworząc fundację wieczystą jego imienia.

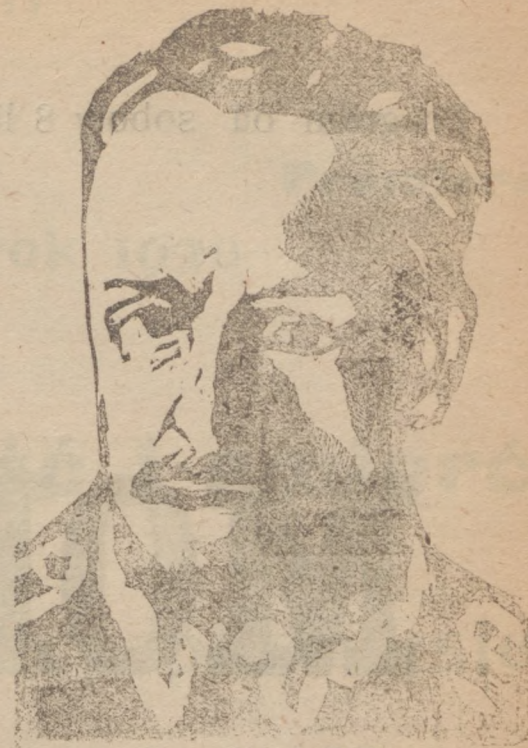
Roman Dmowski, skoro powróci do kraju, nie spocznie na laurach lecz tutaj w kraju będzie pracował nad dalszym rozkwitem Ojczyzny.

Zasłużonemu mężowi — cześć!

dą oficera. Inne grupy Straży ogniowej z majorami Kieslichem i Zubrowskim, oraz z naczelnikami oddziałów J. Sereńskim, Makoszą, Zielińskim i Zawadzkiem działały w różnych punktach miasta, rozbrajając Niemców i zajmując opóźnione posterunki przy gmachach wojсковych i publicznych. Strażnicy, którzy zbliżyli się do gmachów fabrycznych Peltzerów, Motów i Stradymia zostali przyjęci gradem kul karabinowych i granatami ręcznymi, z powodu czego niektórzy zmuszeni byli ukrywać się w rowach aż do rana. Poważne trofea wśród dużej liczby karabinów stanowiły 2 karabiny maszynowe zdobyte i przyprowadzone na dworzec kolejowy przez druha Makoszę. Niebawem stawił się do pełnienia służby wszyscy pozostali człon-

kowie Straży obywatelskiej, uzbrojony, się po większej części w odebrane Niemcom karabiny. Niezależnie od Straży obywatelskiej występowała z wielkim zapalem Obrona Narodowa, zorganizowana przez Stow. Kupców polskich wespół z Sokolami, przeważnie z młodzieży szkolnej pod komendą p. St. Starzewskiego i przy współudziale pp. Milaczewskiego, Lewandowskiego, Chadzińskiego, Rylskiego i innych. W miarę obejmowania posterunków przez wojsko polskie, Straż obywatelska takowe opuszczała, a po kilku dniach z chwałą objęcia pieczy nad miastem przez wojsko — zawiesiła swoje czynności.

Adam Plebanek.



Gen. Józef Haller

Jeden z wodzów armji polskiej

Berlin na wulkanie.

W przededniu strajku g neralnego.

BERLIN, 8.11 Żywiły komunistyczne w Niemczech znów przygotowują się do walki o władzę i zapowiadają strajk powszechny w wielu miastach, a między innymi i w Berlinie.

Rząd niemiecki wydał do ludności plemienną odezwę, wskazującą, iż strajk po-

wszechny, a zwłaszcza strajk kolejowy byłby zbrodnią, popełnioną na własnym narodzie.

Jak donoszą pisma tutejsze, rząd niemiecki postanowił wystąpić do walki ze strajkiem.

Obrady sejmowe.

Uchwalenie wykupu złota i srebra Nadzwyczajne komisje.

(Tel. wł. „Kurjera Częstochowskiego“.)

W imieniu komisji skarbowa budżetowej poseł Osdecki zdał, na piątkowym posiedzeniu, sprawę z ustawy o wykupie monet złotych i srebrnych, złota i srebra w stanie porzucenym. Celem ustawy jest podniesienie naszej waluty, która przez to otrzyma podstawę kruszcową. Wykupi podlegają monety złote i srebrne o zawartości 80 proc i więcej. Za podstawę wykupu przyjęto wczorajszą wartość złota i srebra na naszych rynkach z potrąceniem 20 proc. Ustawę przyjęto w 2 i 3 im czytaniu.

Następnie izba zatwierdziła nadzwyczajną komisję rewizyjno-śledczą, która dotąd nie była uprawomocnioną. Komisja ta ujawniła szereg poważnych przestępstw w głównej intendencji, w intendencji dowództwa okręgu generalnego warszawskiego i unieważniła mostowo-szkolnych umów. — Dalej przyjęto wniosek o wyłonienie komisji sejmowej dla zbadania stanu w obozach koncentracyjnych i więzieniach, poczym wysłuchano referatu komisji, wydelegowanej dla zbadania stosunków w więzieniach wschodnich.

Listy z Zachodu.

Berlin przyparty do muru.

Korespondencja własna „Kurjera Częstochowskiego“.

PARYŻ, w listopadzie.

Zdaniem francuskich kół międzynarodowych traktat wersalski wejdzie ostatecznie w życie d. 11 listopada, czyli w rok po zawarciu rozejmu. Rada Naczelna sprzymierzeńców zajęła się dziś kontrolą warunków tegoż rozejmu i przyszła do przekonania, że Niemcy w wielu wypadkach nie dotrzymali warunków umowy. Za najcięższą winę poczytuje Rada Naczelna: 1) podstępne zatopienie floty niemieckiej w Scape-Flow; 2) odmowę wyprowadzenia wojska z krajów nadbałtyckich; 3) wicherzenie na Górnym Śląsku. Do tego dodać należy opór rządu berlińskiego co do wykonania warunków pokoju dotyczących Gdańska; jak wiadomo, rząd niemiecki wystąpił z twierdzeniem, jakoby statut gdański nie mógł wejść w życie, zanim traktat pokoju nie uzyska zatwierdzenia wszystkich mocarstw sprzymierzonych. Tymczasem akt wersalski, pod którym figurują podpisy

niemieckie, zastrzega wyraźnie, że z chwilą zatwierdzenia przez trzy rządy sprzymierzone, traktat wchodzi w życie. Wykrety niemieckie nie na wiele się zatem przydadzą; armje marszałka Focha stoją nad Renem i w razie potrzeby potrafią przyprzeć Niemców do muru ostrzami trzech milionów bagnatów.

Jednego tylko obawiać się należy; oto że Rada Naczelna, ulegając, jak zawsze, naciskowi W. Brytanji, zechce przedewszystkiem widykować od Niemców okręty, przechowywane, wbrew umowie, w Hamburgu, lub nieprawnie odstąpione Holandji i że gwoli tych drobnych korzyści zgodzi się na ustępstwa kosztem Polski. Ponieważ jednak przekonano się, że ta właśnie taktyka, zastosowana przez p. Lloyd Georgea, przyczyniła się skutecznie do podniecenia buty niemieckiej w Gdańsku, na Śląsku i nad Bałtykiem, przeto spodziewać się można, że tym

razem aljanci postąpią sobie rozważnie.

Sprawa Górnego Śląska nastreczyła ku temu sposobność. Wiadomo, że Niemcy, nie krepując się literą traktatu, rozpisali w tym kraju wybory gminne, które miały urobić grunt pod plebiscyt i wykażać światu rzekomą przewagę niemiecką. Delegacja polska w Paryżu, zaświadczona w porę o tych zapędach, poczyniła stosowne kroki. R. Dmowski wystosował do Rady Naczelnej list, który odniósł pożądaną skutek. Zbadawszy szybko sprawę i przekonawszy się, że władze niemieckie istotnie postępują nieprawie, Rada Naczelna zarządziła wstrzymanie wyborów Górno-Sląskich.

Zajęto się również wyznaczeniem komisji, które mają czuwać nad wytknięciem nowych granic na Wschodzie i nad organizacją plebiscytu. Wyznaczono imianowicie trzy komisje graniczne i cztery plebiscytowe.

Nadzór nad plebiscytem sprawować będą: w Kwidzynie Anglik Baumont, Japończyk Ida Mikato i Włoch Mondello; w Olsztynie osiada: Anglik Renni, Japończyk Maruno i Aman, Włoch Andrea Torre; na Górnym Śląsku udają się: Anglik pułkownik Percival i Francuz, generał Le Ront, nasz wielki przyjaciel; wreszcie do Cieszyna wyznaczeni zostali Anglik Wilton, Francuz de Manneville i Włoch margrabia Bersavelli. Uderza w tej liście brak delegatów amerykańskich, o których, na razie, niema mowy, albowiem Stany Zjednoczone nie zatwierdziły jeszcze traktatu.

Budowa naszej ściany zachodniej postępuje powoli i opornie; i nie dziwnego: granitowa to musi być ściana, a każdy złom granitu musimy własnoręcznie wydzierać z ziemi...

Przechodząc do spraw czysto gospodarczych, muszę przytoczyć rozmowę z pewnym wytrawnym znawcą koniunktur handlowych w Europie, a zarazem specjalistą w zakresie taryf kolejowych.

— Powiedz mi pan — zagadnąłem — dlaczego nasze komisje gospodarcze tkwią w Paryżu zamiast jechać po kredyt po zakupy wprost do Ameryki?

— Dlatego — brzmiała odpowiedź —

Chładowskiego, Hipolita Rupprechta, Walentego Ulińskiego, dyrektora Kretera, Adama Świeżego, Michała Zabe, Teofila Markowskiego i Lucjana Więckowskiego. Sekretarzem komendy Straży obywatelskiej był p. Adam Paciorkowski. W zorganizowaniu Straży ze sfer robotniczych brał czynny udział obecni posłowie Zagórski i Piekarski. Przygotowano listy członków, legitymacje i oznaki, dano członkom instrukcje, powyznaczano posterunki i oczekiwano na sygnał do rozpoczęcia czynności.

W pamiętnym dniu 11 listopada 1918 r. o godzinie 4 po południu Komendant Straży p. E. Brühl, dowiedziawszy się o pewnem zamieszaniu wśród Niemców, wezwał Straż obywatelską do czynności. W kilka minut potem grupa Straży ogniowej z Ad. Plebankiem na czele zajęła dworzec kolejowy, usunęła publiczność z gmachu i z peronu, zaprowadziła porządek na placu przed dworcem, zajęła posterunki przy wejściach i wyjściach. Zaś druga grupa Straży ogniowej z komendantem E. Brühlem zajęła bloki, przejazdy, remizy, magazyny i inne obiekty kolejowe, przeszkodzwszy Niemcom w uprowadzeniu pociągu z kilkunastu lokomotywami, lokomotywami zaopiekował się obecny naczelnik remizy p. Kosiarski. Równocześnie ze Strażą ogniową działał na dworcu oddział wojska polskiego z pięciu żołnierzy pod koman-

CZĘSTOCHOWA, UL. PANNY MARJI 27.

**JEDYNY W SWOIM RODZAJU Z KOMFORTEM URZĄDZONY LOKAL
CUKIERNIA I RESTAURACJA**

C R I S T A L.

Dziś, w niedzielę 10 proc. ogólnego dochodu na rzecz kupna odzieży dla
żołnierza polskiego.

Wyborowe napoje. — Znakomita kuchnia pod kierunkiem rutynowanego kuchmistrza. — Wódki, koniaki, likiery i wina w przednich gatunkach. — Doskonałe obiady od 12-ej do 4-ej popoł. Śniadania i kolacje à la carte. — — — — — CENY UMIARKOWANE.

Z poważaniem właściciele: **F. DZIAŁAŁACH I C. ŚMIGIELSKI.**

Teatr „PARYSKI”

Program od soboty 8 listopada i dni następnych

II-ga serja

HRABIA
MONTE-CHRISTO

w 6-ciu wielkich aktach

według nieśmiertelnego Al. DUMASA (ojca) z udziałem najwybitniejszych artystów teatru „Vaudville“ M-II^o
Nelly Camson, L. Mathot, teatru „Gymnase“ L. Celas i Garat.

Muzyka Sekstet Artystyczny pod Dyrekcją p. Jerzego Bursika.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5-ej, 7-ej i 9-ej wieczorem. W święta i niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9 w.

Ceny miejsc: w łożu kupon 5 mk. krzesło parterowe 4 mk. miejsce na galerji 2 mk. 50 fenigów.

Bilety ulgowe i Passe-portout prócz urzędowych i prasowych na ten obraz nie ważne.

Bilety nabywać można wcześniej. Uprasza się publiczność o punktualne przybywanie.

mu, tumaniąc rzesze ciemnych robotników i parobków, odwodząc ich od pracy, niszcząc moralnie ich zdrowie pijactwem zatrutych fraszów.

Leon Bruan.

—(o)—

STEFAN ŻEROMSKI.

Młodości!

Młodości!

Wszystkiego dziedzicu!

O pokolenie, przyszłą wiosnę niosące!

Promień słoneczny po nocy zza krawędzi mroku znowu wytrysnie.

Ciepły wiatr z południa powieje w trawy młode, we włosy i na lica dzieci wiejskich, śpieszących po topieliskach dróg do dalekich, biednych zrzadka rozstawionych szkółek i ochron.

Rozkwitnie znowu wiśnia po sadach, w opłotkach brudnych wsi...

Zakuj się w żelazną zbroję woli, o młoda duszo!

Pokonaj wszystkie hasła, mami dła i etykiety, kołyskę twoją otaczające.

Ustami miłosiernymi i niezbrukanymi zaprzysięgnij sobie poznanie siebie, które jest głównym sposobem do niezbędnego czynu: do przewyciężenia bezwładu duszy polskiej.

Bezprzykładna hańba naszego świata jest hańbą każdej jednostki. W tej zbiorowości musi się narodzić genjusz polski. Z twoich zastępów może wyjść człowiek nasz, w jednej osobie Żółkiewski i Mickiewicz, od którego czynów i słowa rozradują się popioły, zadrży lud jak długi i szeroki—i westchnie świat ku swemu Bogu.

Lecz nim ta potęga, dźwignia nowego żywota pełnie ziemię leniwą, nim promień ten, życie two rzęzący, padnie w błotne namuliska — po spuszczeniu głębokich wód, musi się głęboko wrzynać krzywy pług w płonne nowizny. Niejedno ramię dostojne musi ciągnąć szleję, gdy braknie konia. — Wynaleźć musimy nowy pracy gatunek.

Jak ludzie dzieci, z owu kawałków drewna, które zostawi w naszym ręku los, musimy szalonym naszym zapałem i niestrudzonym uporem wywiercić ogień nowy.

Niech się ocknie i pokaże dobosz nowej Pracy i nowej Sprawy.

Niech oczy nasze, z tęsknoty zgorzałe, zobaczą jego natchnione oblicze. Niech bije głos jego pobudki w błony ran, ledwie zabliźnione, w jamy oczu, wygnięte z łez, w srom ręki, ściskającej sakwę, gdy drży nagi plemienia duch — i w najgłębsze pęknięcie polskiego serca. Niech tłumy swarliwy bełkot publiczny.

Nie chcemy, o nadchodząca dzielności, zająknąć się od narzucenia ci naszej woli—ani ci schlebiać.

Tylko serca nasze drżą do tej wiary, że ty się nisko schylisz do czarnych stóp cierpiącego w Ojczyźnie człowieka, a on cię pasować będzie na swego rycerza. A gdy się dźwigniesz i rozciągniesz ramiona—zdrzesz z dłoni rękawicę i ciśniesz ją z wyzwaniem na walkę do ostatniego tehu — oszustwu, co w masce cnoty i prawa przechadza się po naszym świecie.

—(x)—

HEJNAL

WYZWOLENIA.

*Dziś zgodny chór i zgodne pienie,
I zgodny, wspólny szew!**Jedności hasel wspólne brzmienie,
A hasłem naszym: Wyzwolenie —
Przez walkę i przez krew!**A wieść radosna wokół bieży,
Że w bólu krwawych ran
Znow dzielni nasi bohaterzy,
Z zachodnich do wschodu rubieży
O polski walczą tan!**Dziś zgodny chór i zgodne pienie
I zgodny, wspólny szew!**Jedności hasel wspólne brzmienie,
A hasłem naszym: Wyzwolenie —
Przez walkę i przez krew!*

Korab.

TELEGRAMY

KOMUNIKAT POLSKI.

WARSZAWA, 9.11 Największy komunikat sztabu generalnego donosi:

Front litewsko-białoruski. Nieprzyjaciel, rozbity w ostatnich walkach, w rejonie na południe od Połocka gromadzi nowe siły z widocznym zamiarem przejścia ponownego do akcji zaczepnej.

Zarejestrowana dotychczas zdobycz z ostatniej naszej kontrataki wynosi 1000 jeńców, 80 karabinów maszynowych i 2 działa.

Pod Borysowem, Bobrujskiem i na od cinku poleskim spokój.

Głodowe manifestacje w Kielcach.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej.

Kielce, 8, 11 Tel. włs. „Kur. Częst“ Wczoraj przed południem przed gmachem magistratu zebrało się kilkadziesiąt kobiet, domagających się hałaśliwy sposób wydawania chleba na kartki i wogóle poprawy stosunków aprowizacyjnych



Gen. Józef Dowbórcki

Wódz zwycięskiej armji polskiej

że w New-Yorku traktuje się sprawy miliardowe, a nam chodzi zaledwie o setki milionów. Na rynku francuskim, belgijskim i holenderskim Polska jest poważnym klientem i powinna z tego korzystać. Belgja np. dała przemysłowcom łódzkim na kredyt wielki transport wełny, wartości stu milionów franków. Według pewnych danych, możemy uzyskać również spory kredyt w Holandji, gdzie jest obfitość towarów i gotówki.

— Dlaczego — spytałem — marka polska jest notowana gorzej, niż niemiecka?

— Dlatego, że Niemcy, choć pobite, pracują, produkują, i wywożą, gdy my nic nie robimy. Z chwilą, gdy zaczniemy wywozić choćby drzewo lub węgiel, pieniądź polski pójdzie w górę i przestaniemy opłacać ciężki haracz kapitalistom i rządowi zagranicznym.

— Tak mówi wytrawny i zimny finansista; każde jego słowo kładło się piętnem wyrzutu na czoła krzykliwych demagogów partyjnych, którzy wpędzili przemysł nasz w nieprzebyte bagno maraz-

Teatr „ODEON”

Premjeral

Dziś w sobotę 8 Listopada i dni następnych.

Premjeral

Pierwszy polski obraz nowej serii na rok 1920

Wytwórni „SFINKS” w Warszawie

KRYSTA...

(Miłość i śmierć)

Współczesny dramat życiowy w 6 wielkich aktach według oryginalnego scenarjusza

p. Marji Morozowicz-Szczepkowskiej

Osoby główne:

Krysta, młoda poetka . . .	Janina Szylinzanka		Anielka, przyjaciółka Krysty	Marja Brydzińska
Lucki, znany malarz . . .	Junosza-Stepowski		Ojciec Anielki	Knake-Zawadzki
Jerzy Orwicz, architekt . .	Józef Węgrzyn			

Rzecz dzieje się w Warszawie.

W akcie 4-ym na balu maskowym T-wa Artystycznego orkiestra wykona nowego walca młodego kompozytora Danny Kadena p. t. „Szylinzanka”, poświęconego wykonawczyni roli głównej i wyd. przez T-wo SFINKS.

Walc ten jest do nabycia w kasie „ODEONU”, po cenie księgarskiej: 6 mk. za egzemplarz.

3 przedstawienia dziennie: o godz. 5 ej, 7 ej i 9 ej wiecz. W niedzielę o godz. 3-iej po poł. Bilety można nabywać wcześniej

gdz. wszyskie miejsca numerowane.

Z powodu kolosalnej i wysokiej dzierzawy obrazu ceny miejsc na ten obraz unormowano jak następuje:

Krzesło parterowe	1-3 rzędu mk. 3.00	Krzesło parterowe	15-18 rzędu mk. 4.50	Galerja	mk. 2.50
„ „	4-6 „ „ 3.50	Miejsce w łoży parterowej	„ „ 5.00	WSZYSTKIE KRZESŁA NUMEROWANE.	
„ „	7 12 „ „ 4.00	„ „ balkonowej	„ „ 6.00		

Dla dzieci wejście wzbronione

Bilety ulgowe, i wolnego wejścia (prócz urzędowych i prasowych) na ten obraz nie ważne.

w mieście. Manifestantki wysłały delegację do prezydenta miasta, który wspólnie z komisarzem aprowizacyjnym, p. Goleńskim, starał się wpłynąć uspakajająco na wzburzone kobiety, tłumacząc im w jak ciężkich warunkach znajduje się magistrat, którego rola ogranicza się do rozdzielania otrzymywanych produktów. Z przed magistratu udały się następne kobiety przed gmach starostwa.

rycznem znaczeniu dnia 11 listopada 1918 roku, dwie jednoaktówki, śpiewy solowe i koncert orkiestry gimn. W. Szudejki.

„Ratujcie dzieci”
w Częstochowie.

Dziś, w niedzielę, odbędzie się kwarta p. h. „Ratujcie dzieci”.

Dziecko polskie z uśmiechem na twarzy spogląda w przyszłość już Wyzwolenie i odradzającej się Ojczyzny.

Dziecko polskie wierzy, iż całe społeczeństwo przyjdzie mu z wydatną i chętną pomocą.

Niechaj przeto posypią się hojne datki do skw kwestarskich, bo winniśmy sobie uświadomić, że wobec zbliżającej się mroźnej zimy, dziecku naszemu grozi zagałda, spowodowana głodem i chłodem.

Do dzieła więc Rodacy, poprzyjmy w dniu święta Wyzwolenia, czynem kwestę, odbywającą się pod wzniosłym hasłem — „Ratujcie dzieci”.

Jak nam komunikuje Komitet organizacyjny — odbędzie się dzień znaczka, kwesta w lokalach, cukierniach, kinematografach i tp.

z „Odeonu”.

Rozwijający się coraz bardziej nasz przemysł filmowy znajduje należne poparcie ze strony bywalców kinematograficznych. N szczególne wyróżnienie zasługuje piękny dramat życiowy „Krysta” (Miłość i śmierć), wyświetlany w teatrze „Odeonu”.

Obraz ten wykonany na naszym gruncie, stanowi dla bywalców Kina przynętę nieladajską. Uwagę widzów pochłania gra pierworodnych artystów polskich, malownicza wystawa, piękność kostjumów, a wszystko to, ranem z treścią polską jest połączające. Artyści naszego dramatu ze stolicy mają tu wielkie pole do popisu. Janina Szylinzanka jest świetna w roli tytułowej. Kazimierz Janosza-Stepowski daje oryginalny typ artysty malarza iano role mają wyborowych wykonawców w

osobach: Marji Brydzińskiej, Józefa Węgrzyna i St. Knake-Zawadzkiego.

Dodać jeszcze należy, że w kasie teatru „Odeon” jest do nabycia walc pt. „Szylinzanka”, skomponowany specjalnie dla p. Janiny Szylinzanki, przez młodego kompozytora Lanny Kadena.

Komunikat R. O. Okr. w Częstochowie.

Ponieważ na razie dostaliśmy pewną ilość węgla, zatem ofiamy wczorajszy komunikat, w sprawie zamknięcia ochron.

Dodatkowe płace
dla nauczycieli.

Komisja oświatowa Sejmu uchwaliła przyznać nauczycielom szkół powszechnych dodatki drożyniane (120 mk. na wsi, 160 w miasteczkach i 200 mk. w miastach, miesięcznie) Za godziny nadobowiązkowe 240 mk. w stosunku rocznym za godzinę (dotąd 99 mk.) Pensją zasa-

KRONIKA.

Uroczysty wieczór.

Dziś, w niedzielę 9, w „Ognisku Robotniczym” o godz. 7 wieczorem odbędzie się uroczysty wieczór ku uczczeniu pierwszej rocznicy wyzwolenia Polski z kajdan niewoli.

Program zapowiada: słowo wstępne, hymn, który odśpiewa chór sekcji dram. Częstoch. Zw. kolejarzy, odczyt o histo-

Mąż dwóch żon.

33)

POWIEŚĆ

pi esz K. M

z ZERŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(Dalszy ciąg)

— To właściwie nie jest winą Pawła — mówiła... gdybym nie była straciła mojego ojca, gdyby nie ta smutna katastrofa... potrzeba oszczędzić mojemu mężowi niepotrzebnych narzekania... Spodziewam się, że ze zdrowiem powrócę mi i siły. Godzina jest bardzo bliska, w której mąż otrzyma we mnie nieodstępna towarzyszkę i na nowo zajmieni mieszkaniem w cudnej willi nad jeziorem Como.

Tak minęła zima... Zdrowie Małgorzaty zwolna za zbliżeniem się wiosny polepszało się... W miesiącu kwietniu już była zupełnie zdrowa i zapragnęła przepędzić lato w Montmorency gdzie była tak szczęśliwą... Pan de Nancy, jakkolwiek dla niego zamek w Montmorency był nieco pretensjonalnie urządzone, zgodził się chętnie na pobyt, mógł bowiem wyjeżdżać do Paryża i spędzać tam dnie i noce.

Małgorzata sądziła że w miejscu pełnym tylu wspomnień, odzyska tam przesyłą swoją wesołość i zdrowie.

Rzeczywiście pan de Nancy przez kilka tygodni nie wydalal się z Montmorency. Rzemieślnicy sprowadzeni z Paryża zajęli się usunięciem wszystkich śmieśnoszek zaprowadzonych przez p. Boucharda.

Po ukończeniu tych robót, zamek wyglądał przeszcznie. Hrabia nie mając nic do doglądania, zaczął się nudzić na dobre. Już ósm miesiąc upłynęło po śmierci ex-negocjanta. Małgorzata chciała nosić wielką żalobę przez cały rok, lecz Paweł prosił ją aby zamiast czarnej sukni włożyła koloru szarego.

Pan de Nancy postanowił bawić się, zaprosił więc swych przyjaciół z klubu i wydał dwanaście balów, o których pisało szeroko w gazetach. Pomiędzy młodemi ludźmi przedstawionymi przez hrabiego, znajdował się jeden wyróżniający szczególnie od wszystkich. Jeszcze bardzo młody, miał bowiem zaledwie 23 lat, baron Rene de Nangis, jedyny syn deputowanego, przeznaczony został do udziału w polityce. Przeplatał swoje zajęcia przyjemnościami tak łatwymi do odnalezienia w Paryżu.

Minister miał słabość do młodzieńca i ze względu zasług ojca, postępował z synem z pewną poufałością. Baron nie korzystał wcale z pobłażania swego zwierzchnika i pełnił swoje obowiązki z należytą pilnością. Będąc dość bogatym, nie nadużywał swobody. Nie grał, nie utrzymywał żadnej kobiety, nie miał awanturek miłosnych.

Jednym słowem Rene dotychczas nie

znał wcale miłości. Marzył co prawda o niej, dał sobie jednak słowo, że osoba, która pozyska jego serce, będzie godną jego ręki i imienia.

W zamku hrabiego, baron był jednym z najprzyjemniejszych gości, przywabiała go pani tej cudnej posiadłości. Co się tyczy Małgorzaty w roznowie młodego chłopca znajdowała wielką przyjemność. Przekładała ona jego towarzysztwo nad resztę osób bywających w zamku. W każdym jednak razie była to tylko niewinna znajomość.

Biedne dziecko nie wiedziało tego jeszcze że na świecie znajdują się wzbronione miłości.

ROZDZIAŁ XVIII.

Przedstawienie w Gaiete.

Przyjaciele p. de Nancy byli to hulaki w całym najobszerniejszym tego słowa znaczeniu. Wiedzieli o tem bardzo dobrze, że hrabia ożenił się z córką negocjanta i że odziedzyczył miliony. Wiedzieli jeszcze więcej, że hrabina jest ślaczna.

Jakkolwiek jednak byli najpewniejsi, że posiadali sztukę uwodzenia w najwyższym stopniu, jednakże widząc raz czy dwa razy Małgorzatę, wiedzieli, iż w tym razie najrzeczniejszy balamut nie wiele poradzi. Auerola czystości otaczająca głowę pięknej hrabiny, była dla nich przeszkodą nie do zwalczania.

Stąd też wszystkie bale wydawane w Montmorency uważali za bardzo nudne

ii niejednokrotnie starali się wymówić od wizyt.

Tym sposobem na nowo w zamku osia dla samotność i Paweł, przypisując to niewłaściwemu postępowaniu swojej żony, wyjeżdżał do Paryża, gdzie spędzał czwartą część roku.

Tak stały rzeczy, gdy nagle pewna okoliczność zgotowała biednej kobiecie przykrość większą nad jej opuszczenie. Hrabia śniadał w angielskiej kawiarni, mając około siebie blisko tuzina przyjaciół. Pito trochę za wiele i rozmawiano dość głośno i wesoło. Właściciel przyniósł butelkę wina z r. 1848. Jeden z biesiadników wziął butelkę, powąhał i zawołał:

— Zabierz ją sobie, bo za nadto czuć korek.

— Cicho, rzekł hrabia Nattes już dobrze pijany.

— Dla czegoż to mam milczeć? zapytał pierwszy.

— Ponieważ nie można mówić o stryczku obok powieszzonego.

— Co to znaczy?

— Ani o korku u teścia korkarza, do dał hrabia Nattes, pośród ogólnego milczenia. Teść naszego Pawła tu obecnego sprzedawał te przedmioty, które ty potępiasz.

(d. c. a.)

dnieżą t. zw. niekwalifikowanych nauczycieli ustalono 2700 mk. (dotąd 1800 marek.) Nauczycielom przyznano 13 pensję.

RODACY!

W dniu 11 listopada r. b. przypada 1 rocznica wyzwolenia niekwalifikowanych nauczycieli z pod jarzma najeźdźców, jak również rocznica powstania samorządnej kolejnictwa polskiego.

Z inicjatywy kolejowców w Warszawie i z aprobaty władz, postanowiono uczcić dzień ten jaknajuroczystszym obchodem.

Nie chcąc jednak odrywać ludzi od pracy w tym dniu jako powszednim zadecydowano, aby obchód odbył się w niedzielę 9 listopada.

Za przykładem stolicy, tutejsi kolejarze, wraz z mieszkańcami m. Częstochowy postanowili uczcić ten dzień uroczysto również w Częstochowie.

W związku z powyższym utworzono Komitet obchodu, w skład którego wchodzi przedstawiciele wszystkich miejscowych organizacji, instytucji, związków, cechów, towarzystw i stowarzyszeń.

Mając na uwadze, że dzień ten jest dniem wielkiego święta dla całego ogółu polskiego, a jako taki jak najokazalej winien być upamiętniony, zwracamy się do Was rodacy o przyjęcie jaknajliczniejszego udziału w uroczystym obchodzie tej wielkopemnej chwili, gdy kraj nasz zrzucił jarzmo najeźdźców i stanął w rzędzie wolnych Państw—równi z równymi, wolni z wolnymi.

Niech żyje dzień 12 listopada 1918 r. który zapisał się złotymi zgłoskami na kartach dziejów nekanej przez długie lata Ojczyzny naszej!

Kto więc czuje się polakiem, bez względu na stan i wyznanie, niech spieszy uczcić dzień 11 listopada, uczcić go godnie, aby świat cały wiedział jak polakom jest droga Ojczyzna i wolność.

KOMITET OBCHODU.

Program uroczystości.

W sobotę, dnia 8 listopada o godz. 6 wiecz. pochód z dworca kolejowego po głównych ulicach miasta z pochodniami.

W niedzielę 9 b. m.:

O godz. 8 rano z wieży dworca st. Częstochowa i Magistratu m. Częstochowy odegrany będzie hejnał.

O godz. 9 zbiórka dla kolejarzy przed dworcem, a dla Wojsk, Straży Ognio-

Instytucji miejskich, rządowych, społecznych, korporacji, cechów, stowarzyszeń, chórów, zrzesseń i t. d. na Nowym Rynku. Wezwanie na zbiórkę sygnałowane będzie gwizdkami parowozowymi w ciągu 2 minut.

O godz. 9 m. 50 pochód do Jasnej Góry od Nowego Rynku przez Aleje.

O godz. 10 m. 30 nabożeństwo uroczyste na placu przed Jasną Górą. Msza polowa w razie niepogody w kościele Jasnogórskim.

Po nabożeństwie powrót pochodu na dworzec kolejowy, gdzie nastąpi odsłonięcie pamiątkowej płyty kamiennej, wmurowanej w gmachu stacyjnym.

Podczas odsłonięcia płyty wygłoszone będą przemówienia.

W sobotę 8 i w niedzielę 9 listopada o godz. 6 i 7 wiecz. odbędą się galowe przedstawienia, które poprzedzi słowo wstępne, podczas paury wygłaszane będą odczyty, w sobotę o kolejnictwie polskim o ogólnym znaczeniu dnia rocznicy 11 listopada 1918 r.

Przedstawienia teatralne odbędą się w lokalu „Ogólna Robotniczego” ul. Krakowska nr. 13.

O godz. 10 min. 30 wiecz. w niedzielę 9 listopada w lokalu Straży Ogniowej odbędą się wieczorki z popisami wokalno-muzykalnymi.

Wzywamy mieszkańców m. Częstochowy o udekorowanie w tym dniu uroczystym domów, balkonów, wystaw sklepowych i t. d.

Komitet organizacyjny.

Wezwanie.

Członkowie Białego Krzyża i członkinie Zrzeszenia Kobiet proszeni są o stawienie się dzisiaj na Nowym Rynku w celu wzięcia udziału w pochodzie kolejarzy.

Zarząd
Białego Krzyża i Zrz. Kobiet.

Wezwanie do sokółów.

Członkowie „Sokoła” i byłej „Obrony Narodowej” stawiają się na Nowym Rynku o bok apteki p. Rempalskiego w niedzielę, 9 listopada o godzinie 8 i pół rano dla wzięcia udziału w pochodzie ku uczczeniu rocznicy wypędzenia Niemców.

Uwaga! Ogólne zebranie „Sokoła” za miast dnia 9 listopada, odbędzie się w niedzielę 16 listopada o godzinie 8 po południu w lokalu przy II alei nr. 22.

Zarząd „Sokoła”.

Z Rady miejskiej.

W poniedziałek 10 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Porządek dzienny obejmuje 10 punk-

W poniedziałek 10 listopada, jako w pierwszą rocznicę zgonu

6. p

Włodzimierza Henryka Zagórskiego

poległego podczas rozbrajania Niemców w Częstochowie, o godz. 10 rano w kościele św. Rodziny odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, na które zapraszają znajomych i przyjaciół

Rodzice.

tów niezadowolonych na posiedzeniu Rady w dniu 6 listopada r. b.

Z Gimnazjum Związkowego

Dyrekcja Gimnazjum Związkowego zaprasza na niedzielę 9 go b. m. rodziców uczniów na zebranie rodzicielskie na godz. 3 po południu, do lokalu szkoły, ul. Kościuszki 19a.

Kursy rolnicze

w Częstochowie.

W piątek o godz. 10 ej rano odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie pięciodomowych kursów rolniczych w Częstochowie, zorganizowanych przez Wydział szkolny Centralnego Tow. rolniczego w Warszawie.

Nabożeństwo na Jasnej Górze odprawił poseł ks. Sądźmir, pozem, w obecności starosty, prezesa Rady miejskiej, słuchaczy kursów i zaproszonych gości ks. kan. Grochowaki dokonał aktu poświęcenia.

Przemowę okolicznościową wygłosił ks. poseł Sądźmir. Następnie przemawiał pp. Cygański, poseł Brodział, poseł M. Moczyłowska, dr. St. Nowak, Wróblewski i p. Edward Centnerski, jako kierownik kursów rolniczych.

Kursa takie już dawno były wielce pożądaną placówką w naszym mieście.

Rada miejska naszego żyje nowej placówce kulturalnej najświetniejszego rozwoju owocnej pracy dla dobra kraju i podniesienia rolnictwa naszego.

Tylko sztandary narodowe!

W dniu 7 listopada na zebraniu przedstawiciele instytucji, korporacji, związków, zrzeszeń i t. p. większością głosów zapadła uchwała, że w uroczystym pochodzie w dniu 9 b. m. — rocznicy Wy-

zwolenia Polski z pod jarzma najeźdźców nie mogą być reprezentowane istniejące partycje bez względu na przynależność do tych lub innych grupowań politycznych.

Restauracja P. Kowalczyka.

Z dniem dzisiejszym znana w Częstochowie restauracja p. P. Kowalczyka, mieszcząca się dotychczas w domu przy ul. Panny Marji 43, przeniesioną została do sklepu frontowego Aleja II 39 i prowadzona pod osobistym kierunkiem jej właściciela, rutynowanego kucharza. Spodziewać się należy, że zakład p. Kowalczyka cieszyć się będzie w nowym lokalu zasłużonym powodzeniem.

OFIARY

Posel J. Zagorski na odzież dla żołnierza polskiego mk. 30.

Zebrała z loterii dziecięcej, w domu Nr. 31 przy ul. Panny Marji mk 61 fen. 10 i kor. 1.

Ogłoszenie.

Na miesiąc listopad ważne następujące kupony taryf żywnościowej serii „L”. Nr. 1—2—3—4 po 4 funty chleba po 80 fen. za funt, nr. 5 pół funta, cukru 70tego za mk. 1.05 fen.

Bez kuponów.

Sól bez ograniczonej ilości po 30 fen. za funt.

Uwaga: Sprzedaż cukru rozpocznie się od dnia 13 IX r. b.

Lawnik F. Kurpiński.

Kupuję zęby stare,

połamane i placę dobre ceny. Tech. denty. styczny

J. KRYGIER

II-ga Aleja 41 lewa oficyna II-gie piętro.

Żądajcie wszędzie kalendarza „Zorzy” na rok 1920.

DOM HANDLOWY **ADOLF SWIECA** Eksport-Import.

G D A Ń S K,

Kohlenmarkt 7. Telefon 22-95.

Adres telegr.: „SWIECADO”.

Składy w Nowym Porcie.

ODDZIAŁ W WARSZAWIE, Marszałkowska 146.

Adres telegr.: „SWIECADO”. Telefon 26-36, 29-73, 221-11, 221-12, 82-11.

P o l e c a :

ŚLEDZIE: szkockie, holenderskie, norweskie, szwedzkie;

SARDYNKI: portugalskie, francuskie, norweskie, szwedzkie;

KAWE: Jawa, Santos, Guatemala, Robusta etc;

oraz: ryż, makaron, rodzyнки, konserwy rybne, mięsne, z jarzyn i owoców, oliwy, tłuszcze, wina, likiery, wódki i wszelkie towary kolonialne.

Sprzedaż wyłącznie ładunkami wagonowymi. — Ceny ściśle rynkowe.

Na telegraficzne i pisemne zapytania dajemy niezwłocznie wyczerpujące odpowiedzi.

O węgiel i żywność dla Częstochowy.

Wniosek nagły do Sejmu

Posła Józefa Zagórskiego i tow. w sprawie katastrofy głodowej i opalowej w Częstochowie i okolicy.

Częstochowa z okolicami, jak Raków, kopalnia Mirów i Koropiska oraz huta „Paulina“ liczy 104 000 mieszkańców, który obecnie grozi straszna katastrofa a prowizyjna i opalowa, Ludność doniedawna lojalna i spokojna grozi wybuchem żywiołowego protestu. Robotnicy, ich żony i dzieci chodzą jak błędni z głodu i zimna.

Masło potrzebuje minimum 6000 tonn węgla. Ministerstwo przemysłu i handlu przydzieliło na październik tylko 600 tonn z czego przysłano miastu zaledwie 1—3. Skutkiem tego ludność od 4 miesięcy nie otrzymuje węgla zupełnie. Dżewa (przy obecnej normie 8 pudy miesięcznie na rodzinę) wystarczy zapasy tylko do końca listopada.

Chleba naznaczono 16 miesięcznie na osobę. Za październik Wydział Apropowizacyjny zalega 320.000 f. czyli wydano tylko 1—2 ustanowionej normy. Zaś od 31 października chleba karikowego wcale nie wyda.

Kartofli miasto potrzebuje 15 wagonów na jeden okres, tymczasem Urząd rozdzielczy w Skalmierzycach wysłał przeciętnie 2 wagony dziennie.

Kaszy Wydział Apropowizacyjny niema od pół roku.

Ryżu wydano w paźdz. po pół funta na osobę. Fasoli pół funta na osobę. Tłuszcza miejska już nie posiada tłuszcza na następny okres.

Cukru za sierpień wydano we wrześniu 1 i pół funta na osobę, od tego czasu ludność cukru nie otrzymuje. Częstochowa aprewiduje się z aprowizacyjnego okręgu w Sosnowcu, gdzie jest magazynowane zboże, mąka itd., pochodzące po większej części z Kujaw, zboże idzie z Wrocławka przez Częstochowę do Sosnowca, tam jest wyładowywane, a potrzebny kontyngent dla Częstochowy powtórnie staje ładowany w Sosnowcu i wysyłany do Częstochowy. Podobne zarządzenia przy obecnym braku taboru kolejowego, są absolutnie niedopuszczalne.

Również na kolejnictwo skarżą się osoby zainteresowane i tak:

a) wagony z kartoflami wysłane ze Skalmierzyc szły do Częstochowy 21 dzień

Odbiorca otrzymał kartofle zupełnie zgniłe.

b) Wydział Apropowizacyjny w Częstochowie powiadomiony, że dla niego nadeszły towary, wysłał urzędnika, żeby kolej podstawiła wagony do magazynów, odległych półtora kilometra. Na podstawie nie wagonów czekano przeszło 3 dni.

c) Prowiantura wojskowa w Aniołowie pod Częstochową trzymała niewyładowane kartofle w wagonach na mrozie 4 dni (nr. nr. wagonów 115786, 670.862, 245.046 — 45.820 — 485.805.)

Co się tyczy zboża, ściąganie kontyngentów odbywa się niedłownie i niedbale. Rolnicy potrzebnemu miastom kontyngentu nie dostarczają.

Dzięki jakgdyby sabotażowi pewnych czynników, stwarza się w miastach położenie niezmiernie groźne, prowadzące do nieobliczalnych konsekwencji. Nawet żywioły najprzychylniej dla kraju usposobione zaczynają się burzyć z głodu i zimna.

Tylko szybkie i energiczne środki zaradcze, mogą ostateczną katastrofę odwrócić.

Wobec tego niżej podpisani stawiają wniosek nagły:

Wysoki Sejm uchwalić raczy: Wzywa się Rząd, a w szczególności Ministerstwo Apropowizacji i Komunikacji, ażeby natychmiast przedsięwzięły energiczne kroki celem zażegnania katastrofy opalowej i żywnościowej w Częstochowie i okolicy, zaś w szczególności:

1) aby przeznaczony kontyngent dla Częstochowy był wprost do Częstochowy wysyłany, a nie via Sosnowiec,

2) aby dostarczeniom odpowiedniej ilości wagonów umożliwiono przewiezienie węgla wydobytego już w kopalniach dla potrzeb ubogiej ludności, ochron, szkół, przytułków, szpitali itd.

3) aby przedsięwzięto środki celem natychmiastowego ściągnięcia należnego miastom kontyngentu zbożowego,

4) aby unormowano dostawę kaszy, tłuszcza, strączkowych i cukru.

Wniosekodawca

poseł Józef Zagórski.

Życie kraju.

Interes jaskowy.

Przez długie lata była Galicja niewyzerpanym źródłem dostawy jaj dla Europy. Handel jajami mieli w rękach żydzi, którzy wywozili je dwoma szlakami: na Wiedeń i na Berlin. Nawet w ostatnich czasach robili żydzi złote interesy na jajach, wywożąc je do Wiednia, skąd towary szły do Szwajcarii i do Francji. Stanęli im jednak na poprzek chłopcy z Galicji zachodniej, którzy przy pomocy organizacji Kółek rolniczych zawiązali spółkę jaskową. Poszczególne Kółka zbierają w kraju jaja i dostawiają je do głównej składnicy w Krasowie, skąd ekspedują je wprost do Szwajcarii i biorą tam za 1 jajo jednego franka, bądź też w odpowiedniej wysokości towar, np. materje, obuwie itp.

Dlaczego strajkują robotnicy w cukrowniach?

Głos Lubelski donosi z Garbowa. Cukrownia Garbów strajkuje, leżą w stosy zwiezionych buraków, ludność po miastach nie dostała cukru za październik, ale za to próżnujący robotnicy cukrowni mają obfite zapasy cukru i ciągną paskarskie zyski, sprzedając go ubogim matkom dla chorych dzieci w drodze laski po 80 koron za funt.

Tak wygląda piękna idea solidarności proletariackiej w zastosowaniu praktycznym przecasnyc towarzyszy z P. P. S.

Przyjazd do Warszawy znanego działacza polsko-amerykańskiego.

W tych dniach przybywa do Warszawy znany działacz polsko-amerykański, p. Jan Smulski, w towarzystwie kilku wybitnych Polaków amerykańskich.

P. Smulski zajmuje bardzo wybitne stanowisko nie tylko wśród Polonii tamtejszej, a wogóle w świecie politycznym i handlowym Stanów Zjednoczonych. Celem przyjazdu p. Smulskiego jest zapoznanie się z obecnymi warunkami gospodarczymi Polski, oraz nawiązanie stosunków ścisłych z Metropolią.

W sferach handlowych i politycznych przyjazd p. S. obudził żywe zainteresowanie.

Grabieżca cmentarzy przed sądem.

Przed sądem okręgowym w Warszawie toczyła się sprawa przeciwko Kazimierzowi Bujankowi, oskarżonemu z art. 582 p. I. u. k. za to, że odkopywał groby i obdzierał trupy z ubrania i bielizny.

Oskarżony zeznał, że proceder swój uprawiał w porze nocej. Odkopywał groby i obdzierał trupy z ubrania i bielizny. Kosztowności nie zabierał, a to dlatego, że ich w grobach nie znalazł.

Wobec tego, że oskarżony przyznał się do winy i usprawiedliwił się nędzą, świadków w tej sprawie nie przedstawiono.

Po naradzie sąd skazał go na rok i 6 miesięcy więzienia.

Restauracja „APOLLO”
1 Alleja nr. 12

codziennie od godz. 9-ej wiecz.

Wieczory wokalne - artystyczne

z udziłem świeżo angażowanych artystów,

Wstęp wolny. Ceny niskie.

Różne wieści.

Tajemnicza śmierć syna miliardera

Nowy Jork stał się terenem niezwykłej, zagadkowej sensacji. Policja amerykańska rozwinęła całą swą ruchliwość, by wyświecić tajemniczy dramat, jeden z najbardziej emocjonujących Amerykanów. Chodzi tu bowiem o syna jednego z miliardersów Nowej Ziemi, a młodego Johna Lampkego, 21-letniego młodzieńca, którego trupa znaleziono na dnie jego własnego samochodu.

Co jednak najciekawsze, że zamordowany ubrany był po kobiecemu, miał na sobie nawet pończochy, kociołki i gorset. Ramiona i nogi były odcisnięte w tył i przywiązane do głowy. Sznur mocno zacisnięty dokoła barku, był powodem śmierci.

Pisma nowojorskie poświęcają tej zagadkowej zbrodni obszernie sprawozdania i snują najrozmaitsze domysły na temat przyczyn śmierci złotego młodzieńca.

Najpoczytniejsi autorowie Francji.

Kwestjonariusz dotyczący najpoczytniejszych autorów francuskich, wydobyl na jaw najbardziej niespodziewane fakty. Najwięcej głosów padło na Alfonsa Daudefa, o którego pełnym nastroju i talencie opowiadaniach przypuszczano, że oddawa już prześcignione zostały przez nowszych autorów. Natomiast Maupassant, ten nawszkroś francuski pisarz, nie znalazł się nawet w liczbie pierwszych dziesięciu najwięcej czytanych we Francji. Bilzac znajduje się pośród ostatnich całej tej listy i nie posiada nawet jeszcze połowy tych głosów, jakie otrzymał twórca „Tartarin de Tarascon”. Tuż po Daudefie mieści się cyfra zwolenników Piotra Loti, a po nim Pawła Bourgeta. Wiktor Hugo ma przeszło 1200 głosów mniej od powyżej wymienionych, a Aleksander Duma od tego ostatniego ma jeszcze o 1100 głosów mniej.

Kobieta,

która zmartwychstała...

Samobójstwo pielęgniarki. — 15 godzin żywa w trumnie. — Co mówi lekarz?

Pisma berlińskie przyniosły wiadomość, że młoda kobieta, Minna Brann, którą jako umarłą włożono do trumny po piętnastu godzinach zaczęła dawać znaki życia. Okazało się, że rzekomy trup żyje.

Jest to niezmiernie ciekawy wypadek pozornej śmierci, zwłaszcza że rzekomy skon spowodowany był samobójstwem przez otrucie.

Manna Brauu, pielęgniarka w szpitalu z powodu nieszczęśliwej miłości zażyła tak wielką dawkę morfluy i weronału że inną większą o słabszym organizmie zabiłoby to niechybnie, a u panny Braunn wywołało to tylko stan odrętwienia le targicznego. Obecnie zmartwychstała samobójczyni czuje się znacznie lepiej i wkrótce zapewne zupełnie powróci do zdrowia.

Dr Wagner, lekarz, który skonstatował śmierć Minny Brauu, tłumaczy swą pomyłkę w następujący sposób:

„Nieznana mi podówczas z nazwiska samobójczynię zbadałem dokładnie, kiedy ją do szpitala przywieziono. Ciało było kompletnie sztywne, puls i serce przestały bić, oddechu ani śladu. Wszystkie sto-

sowane w takich wypadkach próby lekarzkie dały wynik ujemny. Na podstawie tego gruntownego zbadania doszedłem do przekonania, że śmierć wskutek zażycia trucizny już nastąpiła. Przypuszczam, że wskutek zimna i silnego działania trucizny ujawnił się stan pozornej śmierci, który wprowadził mnie w błąd“.

Błyski i cienie. Spoj. zienia.

1. Co człowieka najbardziej zasmuca, to fakt, że gienusz ma granicę, a głupota żadnych...

2. Spróbujcie widzieć i podziwiać to, co Bóg wam nakazuje, a nie stanie wam czasu szukać tego, co zakrył przed wami.

3. Tylko ci używają życia, którzy przywiązują się do małych spraw...

4. Łatwiej być dobrym dla wszystkich niż dla jednego.

5. Ludzie najczęściej żałują szczytów tylko jednej rzeczy: swych dobrych uczynków.

(Wedł. „Figara“.)

Każdą ilość

ŻOŁĘDZI

Kupuje firma

„Mokka Kawa“

Sklep II Aleja 4 24.

Telefon № 1,

Leczenie epilepsji.

Epilepsja nie jest nieuleczalną, leczenie jej jednak nie polega na swym zapobieganiu jej objawom lecz na wzmacnieniu organizmu przez wytwarzanie substancji krwionośnych i odżywianie komurek nerwowych, zmniejszenie pobudliwości mózgu i usuwanie przyczyn wywołujących napady epilepsji, lub objawy chorób nerwowych.

W tym celu obok związków leczniczych mineralnych stosowane być muszą przykurac i wyciągi roślinne, które razem zawarte w proszkach

Epilepsin-Spiess

są jedynie wskazanym środkiem leczniczym przeciw epilepsji i innym cierpieniom nerwowym, które dla swego zaniku wymagają wzmocnienia systemu nerwowego i racjonalnej przemiany materji, przez wytwarzanie substancji krwionośnych i odżywianie komurek nerwowych.

Proszki Epilepsin Spiess

ządać należy we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Szczegółowy sposób użycia przy każdym oryginalnym opakowaniu. Ządać szczegółowych broszur.

Lakiernik Piecowy

samodzielny poszukiwany

Oferty biuro „Merkury“ Łódź, Piotrkowska 82 pod „Lakiernik“.

Prosimy Szanownych Prenumeratorów „Kurjera Częstochowskiego“ o łaskawo wpłacenie należnej prenumeraty zaległej i bieżącej za miesiąc listopad lub kwartał czwarty.

Kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy, ogłaszajcie się w „Kurjerze Częstochowskim“.

Biuro techniczne „PROMIEN”

II Aleja 30 telefon 24.
Składy i warsztaty mechaniczne Gen. Dąbrowskiego 3b.
Telefon 252.

Wykonuje instalacje oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły oraz przyłączenia do sieci miejskiej, posiada wyłączną sprzedaż: przenośnych stacji elektrycznych (Agregatów) motorów benzynowych fabryki „Simmering” w Wiedniu oraz maszyn i przyrządów rolniczych fabryki „Odlew” w Krakowie. Posiada stale na składzie wszelkie artykuły elektrotechniczne, pasy, oleje mineralne

Wykonuje reparacje motorów i dynamomaszyn.

Od bólu głowy NERWOMIGREN-MOTOR w opłatkach M O T O R

wyrobu Warsz. Tów. Akc. Żądać w aptekach i składach aptecznych

NA PAMIĄTKĘ

Odbudowania Wolnej i Zjednoczonej Polski

WYSZEDŁ OBRAZ (OLEODRUK 39x51 cm)

Treść:

Wokoło głównej grupy przedstawiciele wszystkich stanów ze Sztandarem z Orłem Białym szeregują się wszystkie dzielnice Polski:

Częstochowa Wilno

Czyli dwie główne świątynie nasze, a dalej

Warszawa, Kraków, Poznań, Lwów i Gdańsk.

Obraz ten powinien znaleźć się w każdym domu polskim.

Cena tylko mk. 3, dla prenumeratow mk. 2,50
Sprzedaż w Adm. „Kurjera” i w Kiosku z gazetami p. Korzeniewskiego.

WYDAWNICTWO MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH

„Kalendarz Żołnierski”

Na rok wojskowy 1919 | 20

Pod redakcją Por. Porwita i kierownictwem artystycznym M. Wiezaickiego

W opracowaniu: Pplk M Kukiel, Pplk M Wyrostka, Maj J Dąbrowskiego, Por W Tokarza, Rtm Rostworowskiego, Kap Cwierniaka, Kap G Przychockiego, Por S Pomrańskiego, Por Zycha-Plodewskiego, Por Sadowskiego, Por T Feldszteina i Pp W Drojowskiego.

Wydzie przed nowym rokiem w nakładzie

100.000 EGZEMPLARZY

Na treść bogatą złożą się

Działy: Historyczno-Wojskowy, Sportowy, Literacko-Wojskowy, Zawodowo-Wojskowy, Informacyjny Wojskowy i Informacyjny ogólny Kalendarzowy.

Kalendarz dojdzie do rąk

Każdego żołnierza
Każdej rodziny, mającej kogoś w wojsku
Każdego mającego interes w instytut. wojskowych
Każdego interesującego się sprawami wojskowymi
Każdego skauta

Jako taki przedstawia doskonały środek reklamowy dla firm handlowych i przemysłowych

Adres Redakcji: Zamek, „Redakcja Kalendarza Żołnierskiego”

Administracji: „Księgarnia Wojskowa Minist. Spr. Wojskow.” Nowy Świat № 69

Zwraca się uwagę, że kalendarz niniejszy nie ma nic wspólnego z „Kalendarzem Wojska Polskiego” wydawanym przez p. J. Karśnickiego jako przedsięwzięcie prywatne

Wyłączne prawo do przyjmowania ogłoszeń do „Kalendarza Żołnierskiego” otrzymali pp. Inż. Leon Szedel, St. Kott i Edmund Krüger w Warszawie, ul. Kopernika 23 m 7.

Chadziński Ryłski i S-ka

Wytwórnia zeszytów i toreb papierowych

Dla kooperatyw ustępstwa,

Częstochowa, ul. Krakowska Nr. 49.

Olejarnia Polska

w Częstochowie III Aleja 54

Przyjmuje do wybić: siemię lniane, rzepak i różne nasiona oleiste, oraz kupuje po cenach najwyższych, jak również polca pok. st własnego wyrobu.

Świerzbę i swędzenie skóry

usuwa szybko i radykalnie najdłużej w ciągu 5 dni najdogodniejszy w użyciu ze wszystkich dotychczas stosowanych środków ponieważ

Krem „Mukuna”

1) nie plami białizny — posiadając kolor masła, 2) nie oblepia się po ciele — nie zawiera części stałych, 3) wchłania się całkowicie w skórę, stosując takowy podobnie jak glicerynę, 4) jest bardzo ekonomiczny, mając za podstawę sam tłuszcz daje możliwość małą ilością natrzeć dużą przestrzeń ciała, 5) posiada miły zapach.

Leeząc szybko i pewnie jest tanim Apteka U. Weroczego Warszawa, Furmańska 19.
Skład na Częstochowie: apteka Włosińskiego na Ja. G.

Samochody ciężarowe 20 tonnowe, kolej i benzyn we Austro-Daimler

Dom Handlowy

Zdzisław Ryłski

Częstochowa — Aleja II 20, Telefony: biura 186, składów 187

Mapy najnowsze Europy i Królestwa Polskiego

z opisem jak również obrazy wydane na pamiątkę Zjednoczenia Polski ma do sprzedania

Kiosk z gazetami II Aleja

Tamże prenumerować można „Kurjer Częstochowski”

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

w Częstochowie.

— ul. Panny Marji Nr. 8 (t. j. I Aleja) —
Godziny przyjęć
codziennie od 9 r. 1 i od 3-7 wiecz.

Doktor Paweł Broniatowski

w CZĘSTOCHOWIE

ul. Panny Maryi, t. j. II-ga Aleja
Nr. 21, obok teatru Paryskiego.
Choroby skórno, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-7 p. p. Panie od 12-1 po południu

Doktor medycyny

Edwin Petrykat

b. lekarz kliniki Prof. Lassera
Choroby skórno i weneryczne

Przyjmuje od 9-11 i od 3-7 godz. wiecz.
w niedzielę i święta od 9-12 godz.

ul. Gen. Dąbrowskiego (Szkołna) 6 i piętro

Doktor

Stefan Purski

choroby skórno i weneryczne

godziny przyjęć 8-11 r. i od 3-7.

Kilińskiego № 5

LEKARZ DENTYSTA

MICHAŁ GRZYNIEC

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10
Przyjmuje codz. od 9-11 i 3-7 w.
Telefon 250

Ogłoszenie.

Inspektorat Skarbowy w Częstochowie niniejszem podaje do wiadomości osób, posiadających obecnie koncesje i zezwolenia na handel trunkami, że takowe tracą moc swoją z dniem 31 grudnia rb.

Co się tyczy miejscowości, w których założony ma być wyszynk napojów alkoholowych, to na mocy rozporządzenia Min. Skarbu nr. 4771, będzie przestrzegane, by jedna restauracja wypadła w miastach mniej więcej na 5000 mieszkańców, a poza obrębem miasta na dziesięć tysięcy mieszkańców i, by w każdym razie ilość restauracji odpowiadała istotnej potrzebie.

Na mocy tegoż rozporządzenia koncesje będą wydawane tylko osobom godnym zaufania, które prowadziły takie zakłady szereg lat, nie były karane za przekroczenie akcyzowe i dają rękojmię uczciwości i nieskazitelności obywatelskiej.

Celem uzyskania nowych pozwoleń na rok 1920, zainteresowani winni składać do dnia 20 listopada r. b. do Inspektoratu Skarbowego podania należycie opłacone stempel

Inspektor skarbowy Hiolski.

300 mk. nagrody

Zgubiono woreczek damski skórzany, zawierający: 120 mk., zegarek złoty dukatowy z bransoletką gęsto plecioną a także bloczek z widoczką Kursalu ciechońskiego, koronkę do nabożeństwa, lusterko i chustkę. Łaskawy znalazca: raczy odnieść za powyższą nagrodą do cukierni Cristal (dawniej Jackowskiego).

Potrzebny praktykant do sklepu żelaznego, Wiadomość Wały prawe 6 od 1-3 pp

Zgubiono paszport i legitymację wydaną na imię Walerji Kurdabelskiej. Proszę o zwrot ul. Bór 49

Jest świeże mięso końskie Warszawszawska nr. 108.

Prawnik udziela porad w sprawach karnych i majątkowych, pisze prośby—Ulica Siedem Kamienic (Kordackiego) nr 10 T. Sier

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOŚI miesięcznie 6.00 mk. z odnośzeniem 6.50, poczta 6.50

Adres Redakcji i Administracji

CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów. codziennie od godziny 10-3 po południu.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEN.

Pierwsza strona za wiersz jednosłupowy lub jego miejsce 2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 fen.

Ogłoszenia w tekście: przed kroniką i pod telegramami 2 mk. za wiersz, Nekrologi mk. 1.50 za wiersz. Drobne ogłoszenia — po 20 fen. za wyraz.